16. II. 1947.
Niedziela.

Kochani moi,

Jak się ma Nelka, czy podróż Cię nie zmęczyła, czy New York nie zbytnio Cię zamęcza? Prosimy o choć kilka wiadomość.

Koncert Chopina był nieopisanie piękny, wzruszył nas głęboko, słuchaliśmy z wielkiem przejęciem. Tak było przyjemnie również usłyszeć całe Tutti bez amputacji! Przez wiele lat braliśmy bez zastrzeżeń, jako coś bien entendu, kupiury i sklejania w koncertach Chopina, i bezlitosne wyrzucanie rozkosznych momentów!

Co mówicie o Arturze R., N.Y. Phil. i Chicago Symphony?

Chciałem Cię poprosić, Nelusiu, póki jesteś w N.Y. o przysłanie (na nasz adres) dwu fotografji Artura z dedykacją, które A. obiecał – dla następujących osób:

Mrs. Clad H. Thompson (żona krytyka muzycznego ze "Starru")

Mrs. Eleanor Riley (nasza główna sekretarka z Konserwatorjum).

List Nelki do Lernerów został doręczony i wywołał dużo radości.

U nas wszystko w porządku. Za tydzień jadę do St Louis na zjazd muzyków, gdzie wygłaszam dwie mowy i jestem chairmanem "Piano forums". Będę tam cały tydzień. Ania nam przysłała klisze fotografji Waszych ostatnich – dziękujemy, i wyślemy je z powrotem po zrobieniu odbitek. Cudne są!

Czule ~~sss~~ ściskamy —

Wazwi.